

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2023 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

Przewodniczący sędzia Marcin Miczke

po rozpoznaniu 10 października 2023 roku w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa K. W.

przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej z

siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Stare Miasto w Poznaniu

z 16 marca 2023 roku

sygn. akt I C 598/20

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od powoda na rzecz pozwanego 135 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego rozstrzygnięcia o kosztach procesu tytułem zwrotu kosztów zastępstwa radcowskiego za postępowanie apelacyjne.**

Marcin Miczke

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Sąd Okręgowy nie przeprowadzał postępowania dowodowego, zatem uzasadnienie wyroku, zgodnie z art.505¹³ § 2 k.p.c., zawierać będzie jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Apelacja jest bezzasadna. Sąd Okręgowy podziela ustalenia Sądu Rejonowego i przyjmuje za własne (art.382 k.p.c.). Podziela ocenę dowodów Sądu I instancji i podstawę materialnoprawną rozstrzygnięcia.

Apelujący skarży wyrok Sądu Rejonowego w zakresie kwoty 600 zł za najem pojazdu zastępczego i 400 zł kosztu prywatnej ekspertyzy.

Sąd Okręgowy w pełni podziela ocenę prawną Sądu Rejonowego dotyczącą tego, że powodowi nie należy się żadna kwota za najem pojazdu zastępczego. To, że pozwany uznał najem za 21 dni, jest jego decyzją i nie ma znaczenia dla oceny dokonywanej przez Sąd. Sąd Rejonowy przytoczył trafnie orzeczenia Sądu Najwyższego odnośnie charakteru szkody, jaka związana jest z kosztami najmu pojazdu zastępczego. Jest to szkoda pośrednia, a poszkodowany jest w tym wypadku słabiej chroniony, niż odnośnie naprawienia szkody wynikającej bezpośrednio z wypadku, na która nie

miał żadnego wpływu (uszkodzenie auta). Jak stwierdził jednak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z 17 listopada 2011 r. III CZP 5/11 nie wszystkie wydatki pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym mogą być refundowane, istnieje bowiem obowiązek wierzyciela zapobiegania szkodzie i zmniejszania jej rozmiarów (art. 354 § 2, 362 i 826 § 1 kc). Na dłużniku powinien w związku z tym ciążyć obowiązek zwrotu wydatków celowych i ekonomicznie uzasadnionych, pozwalających na wyeliminowanie negatywnych dla poszkodowanego następstw, niedających się wyeliminować w inny sposób, z zachowaniem rozsądnej proporcji między korzyścią wierzyciela a obciążeniem dłużnika. Nie jest celowe nadmierne rozszerzanie odpowiedzialności odszkodowawczej i w konsekwencji - gwarancyjnej ubezpieczyciela, co mogłoby prowadzić do odczuwalnego wzrostu składek ubezpieczeniowych. Z zasady proporcjonalności może natomiast wynikać zbędność najmu pojazdu zastępczego, jeżeli właściciel nie używał samochodu albo dysponuje innym samochodem nadającym się do wykorzystania. Używanie samochodu w sposób sporadyczny może z kolei uzasadniać celowość wykorzystania w sposób ekwiwalentny innego środka komunikacji.

Z ustaleń Sądu Rejonowego nie wynika, aby G. S. najął pojazd zastępczy i z niego korzystał. Niesłusznie Sąd Rejonowy ocenił zeznania świadka G. S. za wiarygodne w całości, bo zeznania odnośnie tego, że najmował pojazd zastępczy, nie są wiarygodne. Brak ustaleń o najęciu auta zastępczego i korzystania z niego jest zatem prawidłowy. To, że została wystawiona faktura opiewająca na koszt najmu pojazdu zastępczego, nie dowodzi tego najmu. Sąd Rejonowy zauważył słabość zeznań świadka G. S. przy ocenie roszczenia o zapłatę za najem pojazdu zastępczego, a wobec niemożności jego uzupełniającego przesłuchania słusznie zeznania te ocenił ostatecznie jako niewiarygodne w zakresie najmu pojazdu. Świadek nie potrafił podać, gdzie odbierał auto i gdzie je zdawał, nie pamięta stawki dziennej za najem pojazdu, stwierdził, że za najem nie płacił. Wszystko to w okolicznościach sprawy, w których to syn miał ojcu wynająć auto ze swojej floty samochodowej w sytuacji, gdy pojazd uszkodzony był wcześniej używany przez ojca temuż synowi. To F. S. użytkował pojazd, a nie G. S.. Słusznie Sąd Rejonowy przywołał zeznania, że pojazd był dwukrotnie uszkodzony, gdy za kierownicą siedział F. S.. Gdyby pojazd był użytkowany przez G. S., a przez syna jedynie wyjątkowo, to byłoby mało prawdopodobne, że doszło do dwóch kolizji, nawet niezawinionych, z udziałem F. S. za kierownicą auta. Zatem wniosek, że to F. S. użytkował auto ojca, jest w okolicznościach sprawy uzasadniony. Mielibyśmy nadto do czynienia z kuriozalną sytuacją, że syn używał od ojca pojazd B., nie płacąc za to, a po wypadku z jego udziałem (choć bez jego winy) sam ze swojej floty pojazdu ojcu nie użył, ale wynajął za kwotę 12.120 zł. Mając na uwadze wspomnianą zerową wiedzę G. S. o stawce najmu trudno w ogóle przyjąć, na jaką stawkę panowie się umówili. Mając te wszystkie ustalone fakty na uwadze można w okolicznościach sprawy wysnuć nie tylko przypuszczenie, ale na podstawie art. 231 k.p.c. wniosek, że umowa najmu pojazdu zastępczego nie została zawarta. Pamiętać trzeba, że to sąd ocenia moc dowodów i jego wiarygodność na podstawie zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, mając na uwadze wszystkie okoliczności sprawy. Rzeczą powoda było przedstawienie nie jakichkolwiek dowodów, ale takich, które są mocne i wiarygodne. Takich na okoliczność najmu pojazdu zastępczego powód nie przedstawił.

Nawet jednak przyjmując jako wiarygodne zeznania świadka o najmowaniu pojazdu zastępczego, to najem nie był potrzebny z uwagi na to, że G. S. dysponował samochodem O. (...). Świadek zeznał, że tym autem jeździła jego żona. Z tego jednak nie wynika, że nie mogli z niego korzystać oboje i że poszkodowany nie mógł zaspokoić swoich potrzeb transportowych. Auto zresztą było G. S., on je kupił, więc to on miał prawo nim dysponować.

Słuszny jest zatem wniosek, że nawet, jeśli doszło do wynajęcia pojazdu zastępczego, to decyzja o najmie nie była ekonomicznie nieuzasadniona i celowa. Stąd jeśli nawet powstały z tym związane koszty najmu, nie podlegają one zaspokojeniu w ramach odszkodowania z OC sprawcy szkody, gdyż szkoda nie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze zdarzeniem szkodzącym - art. 361 § 1 k.c.

Kwestia propozycji pozwanego najmu pojazdu zastępczego ma zatem drugorzędne znaczenie. Wystarczy więc stwierdzić, że propozycja najmu pojazdu zastępczego kierowana przez ubezpieczyciela do poszkodowanego nie musi mieć postaci oferty, wystarczy, że będzie to informacja zawierająca informacje ogólne. Ich konkretyzacja następuje, gdy poszkodowany zainteresuje się propozycją i sprawdzi jej warunki. Jeśli poszkodowany w ogóle nie zainteresował się propozycją poszkodowanego, to odszkodowanie za najem auta powinno być liczone według stawek ubezpieczyciela, nawet, jeśli poszkodowany za najem zapłacił więcej. Nie ma bowiem sporu, że poszkodowany ma prawo wyboru przedsiębiorcy oferującego najem pojazdów. Poszkodowany nie dopełnił bowiem obowiązku minimalizacji szkody z

art. 354 § 2, art. 362 i 826 § 1 k.c. i art. 16 ust. 1 pkt 2 ustawy z 22.05.2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Nie ogranicza to poszkodowanego w wyborze przedsiębiorcy wynajmującego auta, ale ogranicza zakres odszkodowania na podstawie art.361 § 1 k.c. Dopiero jeśli poszkodowany po sprawdzeniu propozycji ubezpieczyciela, a więc oferty wskazanego przez niego przedsiębiorcy oceni ją jako istotnie niekorzystną dla siebie i będzie to miało odzwierciedlenie w porównaniu konkretnych ofert (przedsiębiorcy poleconego przez ubezpieczyciela i tego, na którego zdecydował się poszkodowany), to odszkodowanie będzie obejmowało rzeczywiste koszty najmu za okres, gdy najem był niezbędny. Ciężar dowodu, że oferta przedsiębiorcy ubezpieczyciela nie była istotnie gorsza dla poszkodowanego od oferty przedsiębiorcy wybranego przez poszkodowanego, obciążać będzie ubezpieczyciela. W tej sprawie poszkodowany w ogóle nie zainteresował się propozycją pozwanego i propozycji, a więc w konsekwencji oferty przedsiębiorcy ubezpieczyciela nie sprawdził. Gdyby odszkodowanie za najem przysługiwało, to poszkodowanego obciążałaby konsekwencja materialnoprawna (art.6 k.c.) ograniczenia odszkodowania do wysokości stawki wskazanej przez ubezpieczyciela.

Reasumując, Sąd Rejonowy nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych związanych z kwestią najmu pojazdu i nie naruszył przepisów procesowych (art.227, 233 § 2 k.p.c.) Nie mógł natomiast naruszyć art.328 § 2 k.p.c., bo dotyczy on terminu do sporządzenia uzasadnienia wyroku. Sąd I instancji nie naruszył w tym zakresie także prawa materialnego – art.361 i 363 oraz 509 k.c.

Odnosnie natomiast kosztu prywatnej ekspertyzy to rację ma Sąd Rejonowy, że zlecenie ekspertyzy przez powoda, a więc cesjonariusza wierzytelności odszkodowawczej było nieuzasadnione, a koszt ekspertyzy nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą art.361 § 1 k.c. Należy jednak przede wszystkim argumentować, że skoro ekspertyza powstała po naprawie auta, a więc w czasie, gdy szkoda wyrażała się kwotą pieniężną wydatkowaną na naprawę auta, to była bezużyteczna do ustalenia wielkości szkody i odszkodowania. Sąd Okręgowy wyraża bowiem stanowisko, że powód nie może domagać się kwoty pieniężnej tytułem hipotetycznych kosztów naprawy, bo nie przewiduje tego kodeks cywilny. Sąd Rejonowy zasądził co prawda dopłatę do odszkodowania w związku z przyjęciem koncepcji, że mimo naprawy auta powodowi należy się odszkodowanie w wysokości hipotetycznych kosztów jego naprawy, jednak tym poglądem nie jest związany sąd II instancji, a ma to znaczenie dla oceny żądania zwrotu kosztu prywatnej ekspertyzy.

Po pierwsze w wyroku z dnia 8 grudnia 2022 r. II CSKP 726/22 Sąd Najwyższy stwierdził, że w razie wykonania naprawy samochodu szkoda nie odpowiada wydatkom, które poszkodowany musiałby ponieść w celu restytucji swego majątku (w praktyce: uszkodzonej rzeczy) do stanu, który istniałby, gdyby nie wystąpiło zdarzenie szkodzące. Wobec naprawienia pojazdu kompensacja nie mogła już nastąpić przez zapłatę równowartości hipotetycznych kosztów przywrócenia stanu poprzedniego, bowiem uszczerbek w tej postaci (uszkodzenia samochodu) już nie istniał, a szkoda zmieniła swą postać na wydatkowanie własnych aktywów na naprawę pojazdu i ten właśnie uszczerbek podlegał naprawieniu przez ubezpieczyciela poprzez zapłatę równowartości kwoty wyłożonej na przeprowadzenie naprawy.” Sąd Najwyższy nie neguje co prawda teorii hipotetycznych kosztów naprawy jako sposobu wyliczania odszkodowania od ubezpieczyciela z OC sprawcy, ale stawia dalej idące ograniczenia jego stosowania. Takie ograniczenia dotyczą także np. podatku VAT (np. Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 12 stycznia 2006 r. II CK 327/05, Uchwała Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 16 października 1998 r. III CZP 42/98, Uchwała Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 22 kwietnia 1997 r. III CZP 14/97, Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 17 maja 2007 r. III CZP 150/06)

Po drugie Sąd Okręgowy wyraża stanowisko, że poszkodowanemu nie przysługuje roszczenie o odszkodowanie liczone według metody tzw. hipotetycznych kosztów naprawy w żadnym wypadku, także w tym, gdy wartość tych kosztów nie przekroczy wartości auta, jakie miałyby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego.

W doktrynie i orzecznictwie wykształciły się 4 podstawowe stanowiska w przedmiocie stosowania tzw. metody kosztorysowej przy ustalaniu wysokości świadczenia z ubezpieczenia OC.

Zgodnie z pierwszym, stosowanie tej metody jest dopuszczalne, a ustalone z jej pomocą świadczenie ubezpieczyciela stanowi formę przywrócenia stanu poprzedniego (tzw. „restytucję pieniężną”).

W świetle drugiego stanowiska, świadczenie ubezpieczyciela OC zawsze polega na zapłacie „odpowiedniej sumy pieniężnej” w rozumieniu art. 363 § 1 KC, a tzw. metoda kosztorysowa może służyć obliczaniu wysokości należnej kwoty.

Zwolennicy trzeciego poglądu podnoszą, że świadczenie zakładu ubezpieczeń stanowi specyficzną instytucję ubezpieczeniową, której źródło stanowi art. 822 § 1 w zw. z art. 363 § 1 KC. Pierwszy ze wskazanych przepisów „przekształca” roszczenie poszkodowanego o restytucję in natura w roszczenie o zapłatę kosztów niedokonanej restytucji (a więc świadczenie ustalone za pomocą tzw. metody kosztorysowej).

Zgodnie natomiast z czwartym stanowiskiem, świadczenie z ubezpieczenia OC przybiera formę odszkodowania pieniężnego, a jego wysokość powinna być ustalana za pomocą metody dyferencyjnej.

(poglądy i omówienie zebrane przez M. Sepelowskiego w artykule Stosowanie tzw. metody kosztorysowej przy ustalaniu wysokości odszkodowania z ubezpieczenia OC za szkodę na mieniu MOP 2018/11)

W orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych przeważa stanowisko, że w ramach naprawienia szkody poszkodowany może żądać od ubezpieczyciela OC świadczenia pieniężnego obliczonego w wysokości hipotetycznych kosztów naprawy rzeczy (przywrócenia stanu poprzedniego), jeszcze zanim naprawa taka nastąpi. Jest ono uzasadniane w większości według trzeciego z przytoczonych wyżej poglądów (tak m.in. SN w wyr. z 1.9.1970 r., II CR 371/70, OSNCP 1971, Nr 5, poz. 93; w wyr. z 20.2.1981 r., I CR 17/81, OSNCP 1981, Nr 10, poz. 199; w wyr. z 27.6.1988 r., I CR 151/88, PUG 1989, Nr 10–12, s. 310 i n.; w wyr. z 11.6.2001 r., V CKN 266/00, OSP 2001, Nr 3, poz. 40; w uchw. z 15.11.2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002, Nr 6, poz. 74; w wyr. z 16.1.2002 r., IV CKN 635/00, Legalis; w wyr. z 29.1.2002 r., V CKN 682/00, Legalis; w wyr. z 20.2.2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, Nr 1, poz. 15; w wyr. z 20.2.2002 r., V CKN 908/00, Legalis; w wyr. z 16.5.2002 r., V CKN 1273/00, Legalis; w wyr. z 11.6.2003 r., V CKN 308/01, Legalis; w uchw. z 13.6.2003 r., III CZP 32/03, OSNC 2004, Nr 4, poz. 51; w wyr. z 7.8.2003 r., IV CKN 387/01, Legalis; w post. (7) z 12.1.2006r., III CZP 76/05, Legalis; w uchw. (7) z 17.5.2007 r., III CZP 150/06, OSNC 2007, Nr 10, poz. 144.

Z orzeczeń wydanych w ostatnim czasie można wymienić postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 16 grudnia 2021r. III CZP 66/20. W jego uzasadnieniu Sąd Najwyższy dokonał przeglądu swojego dorobku i wymieniając liczne judykaty scharakteryzował zasady naprawienia szkody z ubezpieczenia OC. Najważniejsza myśl jest taka, że obowiązek ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej polega na zapłacie odszkodowania, a więc na spełnieniu świadczenia pieniężnego (art. 822 § 1 KC). Judykatura przyjmuje, że poszkodowany może, według swojego wyboru, żądać od ubezpieczyciela zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji albo zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej ustalonej zgodnie z metodą różnicy. Przepis art. 822 § 1 KC modyfikuje normę wynikającą z art. 363 § 1 KC jedynie w ten sposób, że roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego przekształca w roszczenie o zapłatę kosztów restytucji. Orzecznictwo zgodnie przy tym przyjmuje, że powstanie tego roszczenia, a tym samym zakres odszkodowania, nie zależy od tego, czy poszkodowany dokonał restytucji i czy w ogóle ma taki zamiar. Stosowanie art. 822 § 1 w zw. z art. 363 § 1 KC oznacza, że poszkodowany nie może jednak żądać zapłaty kosztów (hipotetycznej) restytucji w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo też pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Ocena, czy koszty restytucji są nadmierne, zależy od okoliczności sprawy.

Określenie sposobu ustalania wysokości odszkodowania w postaci hipotetycznych kosztów naprawy nazywa się niekiedy „metodą kosztorysową”. Alternatywą dla niego pozostaje żądanie odszkodowania pieniężnego rozumianego jako różnica pomiędzy wartością rzeczy uszkodzonej oraz bez uszkodzeń, czyli zgodnie z tradycyjną metodą dyferencyjną (różnicy). Zgodnie z jednolitym stanowiskiem zajmowanym w orzecznictwie, poszkodowany może jednak żądać od ubezpieczyciela odszkodowania określonego wyłącznie w ten drugi sposób, jeżeli przywrócenie stanu poprzedniego nie jest możliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, czyli

z uwzględnieniem kryteriów przewidzianych w art. 363 § 1 zd. 2 KC (tak m.in. SN w wyr. z 1.9.1970 r., II CR 371/70, OSNCP 1971, Nr 5, poz. 93; w wyr. z 20.2.2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, Nr 1, poz. 15; w wyr. z 11.6.2003 r., V CKN 308/01, Legalis). (także M. Krajewski Umowa ubezpieczenia, Komentarz do art.822 KC teza V.44.6, 2016 r., Legalis)

Pogląd zatem dominujący przyjmuje, że przepis szczególny, jakim jest art. 822 § 1 KC, modyfikuje wprawdzie wynikającą z art. 363 § 1 KC ogólną zasadę co do sposobu naprawienia szkody, ale modyfikacja ta nie polega na prostym wyeliminowaniu jednej z opcji (możliwości żądania restytucji naturalnej), ale na przekształceniu tego roszczenia w pieniężne roszczenie o zapłatę kosztów restytucji (podobnie SN w uzasadnieniu uchw. (7) z 17.11.2011 r., III CZP 5/11, OSNC 2012, Nr 3, poz. 28 oraz uchw. z 22.11.2013 r., III CZP 76/13, OSNC 2014, Nr 9, poz. 85, w których ten sposób naprawienia szkody określony został mianem „restytucji pieniężnej”). Poza modyfikacją odnoszącą się do konieczności spełnienia świadczenia w pieniądzu, do odszkodowania należnego poszkodowanemu z tytułu ubezpieczenia OC należy stosować wszystkie pozostałe zasady wynikające z art. 363 § 1 KC. (M. Krajewski Umowa ubezpieczenia, Komentarz do art.822 KC teza V.44.6, 2016 r., Legalis) W ocenie M. Krajewskiego, uprawnienie do żądania kwoty odszkodowania odpowiadającego hipotetycznym kosztom naprawy auta stanowi „specyficzną instytucję ubezpieczeniową, wynikającą z nałożenia na siebie norm art. 363 § 1 KC oraz art. 822 § 1 KC. Dlatego jego zdaniem, „poza modyfikacją odnoszącą się do konieczności spełnienia świadczenia w pieniądzu, do odszkodowania należnego poszkodowanemu z tytułu ubezpieczenia OC należy stosować wszystkie pozostałe zasady wynikające z art. 363 § 1 KC. Oznacza to np., że odszkodowania pieniężnego w wysokości kosztów hipotetycznej restytucji poszkodowany nie może żądać, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty”. Autor podkreśla, że zaproponowane przez niego stanowisko „oznacza uznanie słuszności ugruntowanej linii orzeczniczej oraz praktyki”, a fakt ich jednolitego utrzymywania się „od kilkudziesięciu lat, i to pod rządami różnych systemów społeczno-ekonomicznych, może być argumentem na rzecz tezy, że odpowiadają one trwałym potrzebom społecznym i są gospodarczo uzasadnione. (M. Sepelowski omawiając poglądy M. Krajewskiego w artykule cyt. wyżej)

Sąd Okręgowy nie podziela tego dominującego poglądu opartego na teorii przekształcenia. Sam autor Marcin Krajewski przyznaje, że znalezienie podstawy prawnej dla żądania zapłaty odszkodowania wyliczonego metodą kosztorysową nie jest łatwe i że roszczenie takie nie może zostać uznane za formę przywrócenia stanu poprzedniego. Nie jest więc restytucją pieniężną (pogląd pierwszy). Nie jest ono, jego zdaniem, również odpowiednią sumą pieniężną w rozumieniu art. 363 § 1 KC (pogląd drugi), gdyż tę wylicza się zgodnie z metodą różnicy, a trudno byłoby chyba przyjąć, że odpowiednią sumą pieniężną mogą być dwie różne kwoty – jedna wyliczona metodą różnicy, a druga metodą kosztorysową. Autor odwołuje się do wykładni celowościowej, gdyż odrzucenie metody kosztorysowej (i tak zwanej szkody hipotetycznej) skutkowałoby negatywnie dla poszkodowanego oraz dla ubezpieczonego. (M. Krajewski Umowa ubezpieczenia, Komentarz do art.822 KC teza V.44.6, 2016r., Legalis).

Krytykiem poglądu o tym, że art.822 § 1 k.c. dopuszcza ustalanie odszkodowania metodą kosztorysową (hipotetycznych kosztów naprawy) jest Maciej Kaliński. Zdaniem tego autora art.822 § 1 k.c. ogranicza świadczenie ubezpieczyciela z OC sprawcy do odszkodowania. Ma ono w świetle art.363 § 1 k.c. charakter pieniężny, nie stanowi więc przywrócenia stanu poprzedniego (restytucji). Pojawia się więc problem metody szacowania szkody i wyliczenia odszkodowania. Powszechnie przyjmuje się, że szkoda i odszkodowanie są wyliczane przy zastosowaniu metody dyferencyjnej (różnicowej). Tymczasem odszkodowanie hipotetyczne (w wysokości kosztów naprawy pojazdu do stanu, jaki istniałby, gdyby nie wystąpiła szkoda) nie jest wyliczane tą metodą, ale inną metodą zwaną kosztorysową (hipotetycznych kosztów naprawy). Jednakże jeśli zajdzie przypadek z art.363 § 1 zdanie drugie k.c. (nieopłacalność naprawy, co zachodzi, jak się przyjmuje, gdy koszty naprawy auta przekraczają wartość pojazdu, jaka istniałaby, gdyby do szkody nie doszło), odszkodowanie wyliczane jest metodą dyferencyjną (jako różnica między wartością auta, jaka istniałaby, gdyby do szkody nie doszło a wartością pozostałości). Wystarczy, że wysokość szkody przekroczy o jeden grosz wartość pojazdu sprzed szkody, a poszkodowany uzyska odszkodowanie znacznie niższe od tego, jakie by uzyskał, gdyby wartość szkody wyniosła o grosz mniej od wartości pojazdu sprzed szkody. Powstaje więc sytuacja, że do szacowania tej samej szkody stosuje się dwie różne metody, co nie daje się w żaden sposób logicznie uzasadnić. Stosowanie metody dyferencyjnej i obiektywnej zostało trafnie zakwestionowane jako wyraz dowolności, pozbawionej

podstaw normatywnych i sprzecznej z art. 361 § 2 KC, prowadzącej do rozszczępienia jednolitego pojęcia szkody. W przepisie tym, podobnie zresztą jak w art. 362 i 363 KC, jest bowiem mowa o „poszkodowanym”, co wskazuje na konieczność stosowania konkretno-subiektywnego punktu oceny. Zastosowanie metody dyferencyjnej prowadzi do wniosku, że przed poniesieniem wydatków na restytucję poszkodowany nie może ich dochodzić, gdyż uszczerbek w takim rozmiarze jeszcze nie dotknął jego majątku jako skutek zdarzenia szkodzącego. W istocie szkoda wyliczana metodą kosztorysową (hipotetycznych kosztów naprawy) jest szkodą przyszłą, najzupełniej niepewną i abstrakcyjną, skoro nie ma instrumentów pozwalających na ograniczenie poszkodowanego co do wykorzystania otrzymanej sumy. Uznanie skuteczności tak skonstruowanego roszczenia prowadziłoby do wzbogacenia poszkodowanego z naruszeniem zasady restytucji w przypadkach, gdy zaniecha naprawy, a szkoda ustalona jako różnica w majątku ma mniejszy rozmiar. Maciej Kaliński powołuje także argumenty systemowe z odniesieniem do art. 1049 § 1 k.p.c. Wreszcie Autor stwierdza, że art. 363 § 1 k.c. przewiduje dwa alternatywne sposoby naprawienia szkody: przywrócenie do stanu poprzedniego, które następuje w drodze świadczenia in natura albo zapłatę odszkodowania pieniężnego. Nie dopuszcza naprawienia szkody trzecią metodą, nazywa ją hybrydalną, jaką jest metoda kosztorysowa (hipotetycznych kosztów naprawy). Takie rozwiązanie przewidziane jest natomiast np. w prawie niemieckim.

Maciej Kaliński uzasadnia także, że szkoda ma charakter dynamiczny (płynny). Ten pogląd jest zresztą powszechnie przyjmowany. Autor stwierdza, że do czasu poniesienia przez poszkodowanego wydatków na renowację rzeczy uszkodzonej, jego uszczerbek wyraża się „w różnicy między aktualną i hipotetyczną wartością samochodu”. W razie poniesienia kosztów naprawy, szkodą jest strata środków pieniężnych na naprawę auta, a nie mniejsza wartość auta, bo to zostało przywrócone do stanu, jaki istniałby, gdyby szkoda nie wystąpiła. Autor ten zauważył ponadto, że stanowisko SN nie może być uzasadniane faktem powstania szkody w momencie zaistnienia wypadku ubezpieczeniowego. Czym innym bowiem jest powstanie obowiązku naprawienia szkody, czym innym zaś – jego rozmiar. W jego ocenie co prawda obowiązek naprawienia szkody powstaje już w chwili wypadku, ale szkoda ma charakter płynny co do rozmiarów. (M. Sepelowski Stosowanie tzw. metody kosztorysowej przy ustalaniu wysokości odszkodowania z ubezpieczenia OC za szkodę na mieniu MOP 2018/11, M. Kaliński Szkoda na mieniu i jej naprawienie Rozdział II. VII. Rozdział III. § 2 pkt II. Rozdział IV. § 1 Legalis)

Stosowanie metody kosztorysowej może prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego, co jest sprzeczne z funkcją kompensacyjną odszkodowania. Polega ona na naprawieniu całej szkody, ale nie może prowadzić do wzbogacenia poszkodowanego. W sytuacji, w której koszty naprawy przekraczają różnicę pomiędzy hipotetycznym stanem majątku poszkodowanego a stanem, jaki wystąpił w wyniku zdarzenia szkodzącego (często będzie to po prostu różnica pomiędzy wartością uszkodzonej rzeczy przed i po zdarzeniu szkodzącym), racjonalnym ekonomicznie zachowaniem poszkodowanego jest uzyskanie od ubezpieczyciela odszkodowania ustalonego metodą kosztorysową, a następnie sprzedaż pozostałości uszkodzonej rzeczy. Zwolennicy analizowanego poglądu podnoszą bowiem, że dla wypłaty odszkodowania pieniężnego ustalonego metodą kosztorysową nie jest konieczne ani wcześniejsze, ani następcze wykonanie naprawy uszkodzonej rzeczy. W konsekwencji, możliwości „zarabiania” na szkodzie, której wysokość ustalono metodą kosztorysową, są banalnie proste. (także M. Sepelowski cyt. Wyżej) Ten ostatni autor celnie wskazuje, że jeżeli rozmiar szkody w postaci uszkodzenia rzeczy mają wyznaczać potencjalne koszty jej naprawy, to wraz ze wzrostem tych kosztów powinien rosnąć rozmiar szkody, a co za tym idzie, wysokość odszkodowania. Tymczasem, w świetle analizowanej koncepcji, wartość szkody i odszkodowania rośnie wraz z kosztami restytucji, ale jedynie do momentu, w którym koszty te przekroczą (skonkretyzowaną lub nieskonkretyzowaną) granicę ekonomicznej opłacalności. Wraz z przekroczeniem owej granicy, wartość szkody jednak nie tyle „zatrzymuje się”, ale zaczyna być ustalana za pomocą metody dyferencyjnej, co z reguły prowadzi do ustalenia znacznie mniejszych rozmiarów szkody i w konsekwencji, wypłacenia znacznie niższego odszkodowania. Autor dalej powołuje znaną z praktyki sądowej wielokrotnie występującą sytuację, w której przy poważniejszych uszkodzeniach rzeczy poszkodowani starają się zaniżyć wysokość kosztów naprawy po to, aby nie przekroczyły one wysokości, do której ubezpieczyciel wypłaca świadczenia obliczone metodą kosztorysową, a z kolei zakład ubezpieczeń stara się wysokość tych kosztów zawyżyć, aby doprowadzić do zastosowania metody dyferencyjnej. Liczne przykłady zarabiania na szkodzie przytaczają także M. Wojtkowiak, Problemy w likwidacji szkody w pojeździe z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych,

„Wiadomości Ubezpieczeniowe” Nr 1/2010, M. Kaliński, Glosa do wyroku SN z 12.1.2006 r., II CK 327/05 w sprawie: podatek VAT a odszkodowanie, „Prawo Asekuracyjne” Nr 1/2009.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko wyrażone przez Macieja Kalińskiego, zaprezentowane wyżej, nadto przez autorów dzielących je, wskazanych w przywołanym wyżej artykule M. Sepelowskiego (M. Wojtkowiaka, J. Żak, W. Szczypiński i samego M. Sepelowskiego). Sąd Okręgowy nie podziela stanowisk traktujących odszkodowanie z OC sprawcy jako rodzaj restytucji pieniężnej oraz stanowisk, że odszkodowanie może przybrać postać hipotetycznych kosztów naprawy wywodzone z elastycznej interpretacji odpowiedniej kwoty pieniężnej (art.363 § 1 k.c.) czy też z teorii przekształcenia (art.363 § 1 w zw. z art.822 § 1 k.c.). Sąd Okręgowy nie dostrzega argumentów celowościowych dla uzasadnienia tezy, że art.822 k.p.c. dopuszcza metodę kosztorysową i wyliczenie odszkodowania według hipotetycznych kosztów naprawy. Z samego argumentu o tym, że stosowanie takiej metody może okazać się korzystne dla podmiotów prawa cywilnego, choćby poszkodowanych w wypadkach drogowych, nie można jednak wywodzić wniosku, że ustawodawca ustanowił nowy, trzeci sposób ustalania szkody i odszkodowania w postaci hipotetycznych kosztów naprawy. Pozostaje to w opozycji do rozumienia szkody w prawie cywilnym i sposobów jej naprawienia. Szkodę rozumie się jako zmniejszenie aktywów lub zwiększenie pasywów. Obejmuje stratę – *damnum emergens*, czyli rzeczywistą zmianę w majątku poszkodowanego w postaci zmniejszenia aktywów lub zwiększenia pasywów oraz utracone korzyści – *lucrum cessans*, polegające na niepowiększeniu aktywów, co miałyby miejsce, gdyby nie działanie szkodzące. Zmiany aktywów lub pasywów odnosi się do rachunkowego, wartościowego ich aspektu, a skutkiem jest ustalanie rozmiaru szkody metodą dyferencyjną (różnicową). Chodzi o ustalenie różnicy między stanem majątku istniejącym po zajściu zdarzenia szkodzącego a stanem hipotetycznym, jaki istniałby w tym majątku, gdyby zdarzenie szkodzące nie zaistniało.

Sposoby naprawienia szkody wymienione są wprost w art.363 § 1 k.c. To restytucja naturalna i zapłata odpowiedniej sumy pieniężnej. Ta ostatnia wyliczana jest wskazaną metodą różnicy. Nie ma uzasadnienia, aby dla szkód naprawianych z OC kreować inne zasady ustalania wysokości szkody i odszkodowania, niż te, jakie obowiązują przy ustalaniu szkody i odszkodowania w pozostałych przypadkach odpowiedzialności za szkodę. Wykładnia językowa art.822 § 1 k.c. w żadnym razie nie wskazuje na tego typu roszczenie o zwrot kosztów hipotetycznej naprawy. Art.822 § 1 k.c. (i art.34 ust.1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych...) odwołuje się do odszkodowania, a to ma ustalone znaczenie na gruncie kodeksu cywilnego. Gdyby ustawodawca chciał wykreować tak ważną normę kompetencyjną, jaką jest ta konstruująca sposób ustalenia szkody i odszkodowania według hipotetycznych kosztów naprawy, to dałby temu wprost wyraz. Jeśli w art.822 § 1 k.c. nie zdefiniowano szczególnego rozumienia terminu „odszkodowanie”, to należy je rozumieć tak, jak jest rozumiane na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o zobowiązaniach. Konsekwentnie, zgodnie z art.363 § 1 k.c. naprawienie szkody przez zakład ubezpieczeń następuje przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. To natomiast, jaka to suma, wynika z zastosowania metody dyferencyjnej (różnicowej). Argumentów za przeciwnym stanowiskiem nie dostarcza także wykładnia systemowa. Wszak inne szkody ustala się metodą dyferencyjną (różnicową). W tych wypadkach, gdy ustawodawca chce zmodyfikować zasady odpowiedzialności odszkodowawczej, robi to np. art.444 § 1 zdanie drugie k.c.

Podnoszony jest niekiedy argument, że poszkodowany może nie mieć środków na naprawę pojazdu. Jednakże w sytuacji prężnie działającego rynku samochodowego oraz rozwiniętej sieci zakładów naprawczych umówienie się z zakładem naprawczym o dokonanie naprawy bezgotówkowej nie stanowi żadnego problemu. Po dokonanej naprawie poszkodowany albo zakład naprawczy w jego imieniu bądź w swoim imieniu w razie dokonania cesji roszczenia odszkodowawczego zażąda od ubezpieczyciela zapłaty odszkodowania w wysokości poniesionych kosztów naprawy. W razie uwzględnienia żądania jedynie w części, strony spotkają się w sądzie, co przecież ma miejsce obecnie w licznych przypadkach. Zatem mając na uwadze, że przede wszystkim interes poszkodowanego nie może stanowić argumentu dla wykreowania nowego sposobu naprawienia szkody, to nawet rozważając ów interes w świetle wykładni celowościowej art.822 § 1 w zw. z art.363 § 1 k.c. trzeba dojść do wniosku, że nie jest on zagrożony przy odrzuceniu sposobu naprawienia szkody metodą hipotetycznych kosztów naprawy.

Reasumując, stosując metodę dyferencyjną poszkodowany może domagać się od ubezpieczyciela OC osoby odpowiedzialnej za szkodę odszkodowania pieniężnego wyliczonego jako różnica pomiędzy hipotetyczną wartością,

jaką przedstawiałaby uszkodzona rzecz, gdyby do wyrządzenia szkody nie doszło, a wartością, którą przedstawia ona po wypadku. Natomiast, gdyby uszkodzona rzecz została naprawiona na koszt poszkodowanego, ubezpieczyciel OC powinien zwrócić poszkodowanemu równowartość poniesionych przez niego, ekonomicznie racjonalnych i celowych wydatków. Jeśli mimo naprawienia rzeczy jej wartość handlowa się obniżyła w stosunku do wartości, jaką rzecz miałaby, gdyby do wypadku nie doszło, szkodą jest także to zmniejszenie wartości rzeczy. Owo zmniejszenie wartości rzeczy to nie jest to samo, co hipotetyczne koszty naprawy. Powinno bowiem wynikać z notowań rynkowych cen aut podobnych naprawionych po uszkodzeniach i porównania z cenami aut podobnych, które nie miały wypadkowej przeszłości.

W tej sprawie nie ma sporu, że auto zostało naprawione przez poszkodowanego. Zgodnie z dynamiczną naturą szkody jej wartość odpowiada kosztom wydatkowanym na naprawę, ewentualnie dodatkowo zmniejszeniu wartości rynkowej auta, gdyby okazało się, że auto nieuszkodzone w wypadku byłoby jednak więcej warte, niż auto naprawione. Ekspertyza ustalająca hipotetyczne koszty naprawy nie jest więc przydatna do dochodzenia roszczenia w tej sprawie.

Po drugie, nawet podążając za tokiem rozumowania powoda opartym o dotychczasową dominującą linię orzeczniczą dotyczącą naprawienia szkody metodą hipotetycznych kosztów naprawy, to powód nie udowodnił, że zlecenie ekspertyzy było konieczne i celowe do dochodzenia odszkodowania. Zlecenie prywatnej ekspertyzy celem ustalenia wysokości szkody jest celowe i uzasadnione jedynie dla poszkodowanego, bo tylko on jest w sytuacji przymusowej, gdyż bez swojej woli doznał szkody wymagającej naprawienia. Szkada w postaci poniesionych kosztów prywatnej ekspertyzy, podobnie, jak szkoda wynikająca z najmu pojazdu zastępczego, nie jest szkodą powstałą bezpośrednio z wypadku, ale szkodą pośrednią, którą kreuje oprócz zdarzenia szkodzącego także decyzja poszkodowanego zlecenia owej ekspertyzy. Podlega więc słabszej ochronie, niż szkoda polegająca na uszkodzeniu auta. Podlega naprawie tylko, gdy zlecenie prywatnej ekspertyzy było celowe i ekonomicznie uzasadnione. Poszkodowany niejako musi ustalić wielkość szkody, aby dochodzić jej naprawienia. Cesjonariusz nie jest w takiej przymusowej sytuacji. Sam decyduje, czy kupić wierzytelność o odszkodowanie od zakładu ubezpieczeń w takim stanie, w jakim zbywa ją cedent-poszkodowany. Musi więc liczyć się z tym, że jego decyzja o zleceniu ekspertyzy celem ustalenia wysokości szkody nie będzie oceniona jako celowa i ekonomicznie uzasadniona. Cesjonariusz nie jest bowiem poszkodowanym, ale jedynie nabywcą odszkodowawczej wierzytelności. Powinien sam ocenić wielkość nabywanej wierzytelności. Byłoby zresztą dziwne, gdyby nabywając wierzytelność tego nie zrobił, tym bardziej, gdy jest profesjonalistą i kalkuluje opłacalność kupna wierzytelności. Z tego wynika, że na pewno przynajmniej szacuje wielkość szkody, a to już wystarcza do dochodzenia wierzytelności przed sądem.

Po trzecie wreszcie zlecenia opracowania ekspertyzy dokonał powód. Tymczasem z umowy cesji zawartej przez poszkodowanego z poprzednikiem powoda nie wynika, aby jej przedmiotem była także wierzytelność przyszła o zwrot kosztów takiej ekspertyzy. Niezależnie zatem od związku przyczynowego, powód i tak nie nabył tej wierzytelności. Nie jest ona też prawem związanym z wierzytelnością w rozumieniu art.509 § 2 k.c. Prawo do niej nie istniało bowiem w dacie nabycia.

Niezasadne okazały się więc zarzuty naruszenia przez Sąd Rejonowy prawa materialnego, to jest art.361, 363 i 509 § 2 k.c.

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art.385 k.p.c.

Kosztami procesu w instancji odwoławczej został obciążony powód, bo przegrał w całości, na podstawie art.98 § 1 i 3 k.p.c. Wynagrodzenie radcy prawnego pozwanego wynosi 450 zł i wynika z § 2 pkt 3) i § 10 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) tj. z dnia 3 stycznia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 265).

Marcin Miczke